

Sygn. akt II Ca 188/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski (spr.)
Sędziowie:	SO Dorota Gamrat - Kubeczak SO Iwona Siuta
Protokolant:	St. sekr. sądowy Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 października 2013 roku w S.

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko M. K. i U. K.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 12 października 2012 roku, sygn. akt I C 332/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego M. K. na rzecz powoda J. W. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 188/13

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o zasądzenie od pozwanych M. K. i U. K. solidarnie kwoty 8500 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia wniesienia powództwa oraz o zasądzenie solidarnie od pozwanych kosztów procesu.

Powód oparł swoje żądanie na twierdzeniu, że pod koniec września 2010 roku strony zawarły ustną umowę o dzieło, na mocy której pozwany zobowiązał się do wykonania drzwi drewnianych oraz schodów drewnianych, które powód miał zamontować w budowanym przez siebie domu. Termin oddania dzieła strony określiły na marzec 2011 roku. Tytułem zaliczki na poczet zakupu materiału powód zapłacił w gotówce pozwanemu kwotę 6000 zł, a następnie 2500 zł. Pieniądze były przekazywane przez powoda, w mieniu męża przyjęła je pozwana U. K.. Pozwany opóźniał się z wykonaniem dzieła, a ostatecznie po upływie przewidzianego terminu okazał powodowi drzwi odbiegające od umówionych. Powód odmówił ich przyjęcia, podkreślając, że odstąpił od umowy, a z uwagi na ukończenie budowy

domu zmuszony był zakupić schody i drzwi, albowiem w tym domu mieszkał. Pozwany oświadczył, że zwróci powodowi w całości kwotę przyjętą tytułem zaliczek, czego nie uczynił.

W dniu 6 października 2011 roku Sąd wydał w niniejszej sprawie, wówczas rozpoznawanej pod sygn. akt I Nc 921/11, nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Pozwani wnieśli sprzeciwy od powyższego nakazu zapłaty, w których każdy z nich zaskarżył nakaz zapłaty w całości.

Pozwana U. K. zarzuciła w sprzeciwie naruszenie jej dóbr osobistych, wniosła o wykluczenie nagrania, na które powołano się w pozwie, jako materiału dowodowego w sprawie i wykluczenie zeznania R. W.. Potwierdziła wieloletnią znajomość z powodem, zaprzeczyła faktowi przyjęcia przez nią jakichkolwiek pieniędzy od strony powodowej, wskazując, iż nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej. Dodała, że powód mija się z prawdą, iż dowód z nagrania został wykonany w dniu 29 lipca 2011 roku, ponieważ przebywała wtedy za granicą z mężem. Pozwana stwierdziła, że strona powodowa nie potrafi przedstawić jakichkolwiek dokumentów w formie pisemnej, stenogram załączony do pozwu został wykonany podstępem na jej posesji i z treści stenogramu nie wynika, że pobrała jakiegokolwiek pieniądze. Podkreśliła, że pełnomocnik przedstawił nieprawdziwe fakty w pozwie. Zdaniem pozwanej zeznania świadka R. W. są nieprawidłowe, kłamstwem jest że R. W. przekazywała jej jakieś pieniądze i zeznania tego świadka powinny być wykluczone z procesu jako dowód.

Pozwany M. K. zarzucił w sprzeciwie, że zeznania R. W. są nieprawdziwe, wskazał, iż nastąpiło naruszenie dóbr osobistych pozwanego, żądanie zwrotu zaliczki jest bezpodstawne, a także, że mylnie są daty nagrania dźwiękowego. Pozwany stwierdził, iż pełnomocnik powoda potwierdził nieprawidłowe fakty, a także wniósł o wykreślenie z materiału dowodowego stenogramu dźwiękowego z 29 lipca 2011 roku.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany potwierdził znajomość z powodem i wielokrotne wykonywanie zleceń, głównie opakowań drewnianych. Zdaniem pozwanego doszło do naruszenia dóbr osobistych poprzez podstępne nagranie na posesji pozwanego. Podkreślił, że pozwany jest osobą niepełnosprawną w zakresie słuchu, która ma trudności ze zrozumieniem rozmówcy, powód nie ma żadnych ustaleń z pozwanym na jakimkolwiek piśmie, co za ile, jak i kiedy ma być wykonane. Zdaniem pozwanego powód kłamie, a pełnomocnik powoda stwierdza na piśmie, że jakiegokolwiek pieniądze przyjęła w imieniu męża U. K., a ponadto iż stenogram nie spełnia roli oświadczenia woli i nie może być materiałem dowodowym.

Pozwany powtórzył zarzut dotyczący nagrania dźwiękowego wyartykułowany w sprzeciwie od nakazu zapłaty również w piśmie złożonym w dniu 2 lipca 2012 r.

Wyrokiem z dnia 123 października 2012 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie (sygn. akt: I C 332/12): zasądził od pozwanych M. K. i U. K. na rzecz powoda J. W. kwotę 8500 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 21 września 2011 roku do dnia zapłaty, przy czym ograniczył odpowiedzialność pozwanej U. K. z powyższego tytułu do majątku wspólnego zgromadzonego wraz z pozwanym M. K., a także zastrzegł, że spełnienie ww. świadczenia przez któregośkolwiek z pozwanych na rzecz powoda zwalnia od obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych (I.); oddalił powództwo w pozostałej części (II.) i zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 1517 zł, tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o ustalony w sposób następujący stan faktyczny:

Małżonkowie J. W. i R. W. oraz M. i U. K. byli znajomymi. Ich córki uczęszczały do tej samej klasy. Spotykali się w swoich domach raz, dwa razy w tygodniu. M. K. prowadził działalność w zakresie stolarstwa.

W lipcu 2010 roku J. W. wraz z R. W. rozpoczęli budowę domu. Po wykonaniu stanu surowego zaczęli myśleć o oknach, drzwiach i schodach w tym domu.

We wrześniu 2010 roku powód wraz z żoną ustalili z pozwanym, że M. K. wykona drzwi i schody do ww. domu. Drzwi te miały zostać wykonane z drewna sosnowego i być oklejone klejiną jesionową. Pozwany miał wykonać piętnaście

drzwi wewnętrznych i jedne drzwi zewnętrzne. Powód i pozwany nie zawarli umowy na piśmie z uwagi na fakt, iż łączyła ich znajomość.

J. W. i R. W. zapoznawali się z katalogami komputerowymi i zdjęciami drzwi przedstawionymi im przez pozwanych, ostatecznie zdecydowali się jednakże na drzwi przez siebie zaprojektowane.

Powód z pozwanym uzgodnili wynagrodzenie M. K. za wykonanie drzwi na kwotę 18.500 zł.

Ustalenia pomiędzy powodem, jego żoną i pozwanym odbywały się w trakcie wspólnych spotkań towarzyskich, w których uczestniczyła również żona pozwanego U. K.. Wyrażała ona zgodę na zaciągnięcie przez męża przedmiotowego zobowiązania.

W drugiej połowie września 2010 roku odbyło się spotkanie powoda i jego żony z pozwanym, w trakcie którego J. W. przekazał M. K. zaliczkę w kwocie 6000 zł, przeznaczoną na zakup materiału na drzwi. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Państwa K.. W trakcie spotkania M. K. przeliczył pieniądze przekazane mu przez powoda. Wówczas po raz kolejny powód określił, jakie drzwi pozwany ma wykonać. U. K. była obecna na tym spotkaniu i zgadzała się na zaciągnięcie przez męża powyższego zobowiązania. Termin wykonania drzwi strony ustaliły maksymalnie na marzec 2011 roku, albowiem wówczas miał zostać zakończony etap budowy, po którym drzwi powinny zostać wstawione w budynku budowanym przez powoda.

W trakcie dalszych wspólnych spotkań powód wraz z żoną uzgodnili z pozwanym, że M. K. wykona również schody jesionowe do ich domu. Postanowiono, że wynagrodzenie ze za schody zostanie ostatecznie ustalone po wykonaniu schodów przez pozwanego, w oparciu o to, jakie będą faktyczne koszty ich wykonania. U. K. była obecna przy rozmowie, w toku której pozwany zobowiązał się wykonać schody do domu powoda i wyrażała zgodę na zaciągnięcie przez męża tego zobowiązania.

W dniu 21 października 2010 roku J. W. przekazał M. K. kolejną zaliczkę w kwocie 2500 zł. Pieniądze zostały przekazane przez powoda osobiście pozwanemu. R. W. nie była przy tym obecna, jednakże powód zapewnił ją o przekazaniu pieniędzy w kwocie 1500 zł telefonicznie.

Podczas budowy domu powoda pozwany przyniósł na budowę rysunek schodów, które miał wykonać zgodnie z umową zawartą z powodem. Szkic ten pozwany przyniósł jako propozycję wykonania schodów, na szkicu powód nanosił żądane przez siebie zmiany. J. W. prowadził zeszyt, w którym zapisywał i zapisał wszelkie wydatki i rozliczenia budowy.

Wykonawcą prac budowlanych przy budowie domu powoda był E. M.. Częściowo brał on udział również przy pracach wykończeniowych. E. M. widział M. K. na terenie budowy. W trakcie wykonywania posadzek i tynków pozwany był obecny na terenie budowy i robił pomiary otworów drzwiowych. Powód informował E. M., że pozwany ma montować drzwi w budowanym domu.

Instalację elektryczną w domu budowanym przez powoda wykonywał B. K.. B. K. widział na budowie pozwanego. W trakcie budowy miało miejsce zdarzenie, w trakcie którego B. K. został wezwany na budowę, gdyż miały być robione schody, natomiast było potrzebne rozprorowadzenie światła w schodach. W spotkaniu brał udział J. W., M. K. i B. K.. Rozmowa dotyczyła tego, jak schody mają wyglądać, gdzie B. K. ma umieścić przewody elektryczne, żeby pasowały do schodów. W trakcie spotkania nie doszło do konkretnych ustaleń, gdyż pozwany był bardzo pewny siebie i mówił, że to nie jest czas, na wykonanie instalacji. Rozmowa miała miejsce wówczas, gdy budowa była już praktycznie gotowa do tynkowania.

Po marcu 2011 roku pozwany opóźniał się z wykonaniem drzwi i schodów zamówionych przez powoda. J. W. wraz z żoną odwiedzali państwo K. i pytali się, czy drzwi i schody zostaną wykonane. M. K. zapewniał, że drzwi i schody są wykonywane.

W trakcie budowy domu powoda również doszło do opóźnienia, na skutek którego etap budowy, po którym miały zostać wstawione drzwi, przesunął się z marca 2011 roku na maj 2011 roku. W maju 2011 roku powód upominał pozwanego, że mają zostać wykonane drzwi, które zostały zamówione.

Na początku czerwca 2011 roku M. K. pokazał J. i R. W. dwie pary niekompletnych drzwi. Drzwi nie zostały wymalowane w sposób, który był uzgodniony pomiędzy stronami. Drzwi nie były obłożone okleiną jesionową, a jedynie zostały pomalowane. Powód zwrócił wówczas uwagę pozwanemu, że drzwi muszą być niebawem wstawione do wybudowanego domu. Po spotkaniu pozwany przestał odbierać telefony od powoda.

W czerwcu 2011 roku J. W. zlecił wykonanie drzwi i schodów innemu wykonawcy. Nastąpiło to już po kilku spotkaniach powoda z pozwanym, w trakcie których pozwany zapewniał, że wykona zamówione drzwi.

W dniu 25 czerwca 2011 roku doszło do spotkania J. i R. W. oraz M. i U. K.. Spotkanie to miało miejsce w warsztacie u Państwa K.. Przebieg tego spotkania został utrwalony na nagraniu sporządzonym przez J. W.. W trakcie spotkania pozwany zapewniał powoda, że zwróci mu kwotę 8500 zł. Spotkanie odbyło się w obecności U. K., która zgodziła się na to, że pozwany zwróci powodowi kwotę 8500 zł.

Pismami z dnia 7 września 2011 roku pełnomocnik działający w imieniu J. W. wezwał M. K. i U. K. do zapłaty solidarnie na rzecz J. W. kwoty łącznej 9132 zł, obejmującej m.in. kwotę 8500 zł tytułem należności głównej odpowiadającej sumie wpłaconych zaliczek. Wezwania te zostały nadane na pocztę w dniu 7 września 2011 roku, a pozwani otrzymali je przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie.

M. K. i U. K. są małżeństwem od 1998 r. W chwili obecnej nie są w separacji. Nie zawierali umów majątkowych małżeńskich.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał roszczenie, z którym J. W. wystąpił w niniejszej sprawie wobec pozwanego M. K. za uzasadnione.

Jako podstawę prawną uwzględnionego roszczenia sąd przyjął art. 491 § 1 kc, w zw. z art. 494 kc. Sąd uznał, iż powoda z pozwanym łączyła umowa o dzieło, ta zaś jest umową wzajemną, do jej wykonania i skutków niewykonania znajdują zastosowanie przepisy art. 487 kc. i następane.

Kolejno sąd wskazał, że istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było prawidłowe ustalenie stanu faktycznego, albowiem był on w dominującej mierze sporny. Pozwani zaprzeczyli wszystkim twierdzeniom powoda, na którym opierał on swoje powództwo. Z tego względu Sąd uznał, iż powoda obciążał obowiązek wykazania wszystkich okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozwani swoją linię obrony opierali na zaprzeczeniu twierdzeniom strony powodowej. Nie przedstawili żadnych twierdzeń, ani dowodów na ich poparcie, które mogłyby świadczyć przeciwko powództwu. Zakwestionowali jedynie dowody, na które powołał się powód, z ich stanowiska wydaje się wynikać, że pozwani założyli, iż wobec braku dowodów z dokumentów świadczących o istnieniu i treści zobowiązania wskazanego w pozwie, brak jest możliwości poczynienia ustaleń faktycznych, w oparciu o które Sąd będzie mógł uwzględnić powództwo. Założenie takie zdaniem Sądu jest mylne.

Sąd podkreślił, że do ważności umowy o dzieło nie jest wymagana forma pisemna. Żaden z obowiązujących przepisów nie zastrzega również formy pisemnej umowy o dzieło dla celów dowodowych, tak więc nie ma przeszkód, aby na okoliczność zawarcia i treści tego rodzaju umowy przeprowadzać dowód z zeznań świadków czy przesłuchania stron. Zgodnie z poglądem wyrażonym w orzecznictwie (tu wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2003 r., I ACa 1144/03, OSA 2005/3/14) do zawarcia umowy o dzieło stosuje się ogólne zasady dotyczące zawierania umów konsensualnych. W kodeksie cywilnym nie ma szczególnych postanowień odnoszących się do zawarcia umowy o dzieło. Nie wymaga ona zachowania formy szczególnej. Do zawarcia umowy może dojść zatem także ustnie, a nawet w sposób dorozumiany.

Za słuszne Sąd nie uznał również stanowiska pozwanych, wedle którego sąd nie powinien uwzględniać powództwa dlatego, iż na okoliczność zawarcia i treści ww. umowy brak jest dowodów w postaci dokumentów.

W tym zakresie Sąd zważył, że regulujące dotyczące postępowania dowodowego w procesie cywilnym nie przewidują tzw. legalnej teorii dowodów, tj. nie różnicują mocy dowodowej poszczególnych rodzajów środków dowodowych, lecz pozwalają Sądowi dokonać ustaleń w oparciu o to wszystko, co w jego należytej umotywowanej ocenie jest w stanie wytworzyć przekonanie o prawdziwym stanie rzeczy. Dowód z dokumentów jest tylko jednym z szeregu środków dowodowych, które mogą temu służyć, na równi z nimi powinny być traktowane także inne środki dowodowe, jak zeznania świadków, czy przesłuchanie stron, jak również inne środki dowodowe, w tym te, o których mowa w art. 308 kpc. Warunkiem prawidłowego dokonania ustaleń faktycznych nie jest to, na podstawie jakiego rodzaju dowodów Sąd poczyni ustalenia faktyczne, lecz to, czy należytej oceni wiarygodność i moc przeprowadzonych dowodów, aby nie uchybiać wymogom wynikającym z art. 233 § 1 kpc.

Mając to na uwadze Sąd stwierdził, że dowodem pozwalającym w pełni ustalić stan faktyczny sprawy było przesłuchanie powoda. Jest to dowód, który Sąd dopuścił i przeprowadził w niniejszej sprawie na podstawie art. 299 kpc, po wyczerpaniu zawnioskowanych środków dowodowych, w celu wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd uznał ten dowód za wiarygodny. Całkowicie korespondował on z zeznaniami świadka R. W.. Pomiędzy zeznaniami ww. świadka a relacją przedstawioną przez powoda w trakcie jego przesłuchania nie zachodzą żadne sprzeczności. Ich zeznania są spójne, nie zawierają rozbieżności, które sugerowałyby, że J. W. lub Reneta W. zeznali nieprawdę.

Zarzut niewiarygodności zeznań R. W. pozwani podnieśli jeszcze przed przeprowadzeniem tego dowodu (w sprzeciwach od nakazu zapłaty), z góry zakładając, iż świadek ten zezna nieprawdę. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż świadek jest żoną powoda i miała ona interes w pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Okoliczność ta nie może jednakże stanowić jedynej podstawy przemawiającej za odmową uznania wiarygodności zeznań tego świadka. R. W., w przeciwieństwie do J. W. oraz M. i U. K. zeznawała jako świadek, a więc w warunkach, które w świetle art. 233 kk mogą narazić ją na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań. Aby posądzić ją o kłamstwo, Sąd musiałby dysponować konkretną przesłanką, w świetle której kłamstwo to byłoby chociażby prawdopodobne, a takiej przesłanki brak. Pozwani po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka, takiej przesłanki nie wskazali, w żaden konkretny sposób nie umotywowali swoich zastrzeżeń co do wiarygodności powyższego dowodu.

Pozwani już w samych sprzeciwach zwrócili uwagę na nieprawidłowe ich zdaniem oznaczenie daty spotkania, które zostało utrwalone na nagraniu złożonym do akt na pierwszym terminie rozprawy. Podkreślili również, iż nie jest prawdą, jakoby jakiegokolwiek pieniądze U. K. przyjęła od powoda. Zarzutów tych nie sposób odnieść do zeznań powoda czy świadka R. W., albowiem ci zgodnie wskazali, iż pieniądze tytułem zaliczek J. W. przekazywał M. K., a nie pozwanej, jak to wskazano w pozwie. Pomiędzy samymi dowodami nie ma żadnych rozbieżności, natomiast rozbieżność pomiędzy dowodami, a uzasadnieniem pozwu została wyjaśniona przez pełnomocnika powoda na rozprawie.

Kolejno sąd podał, że pozew został sporządzony i wniesiony przez pełnomocnika, a nie przez samego powoda. Prawdopodobne jest, iż fakty wskazane w uzasadnieniu pozwu, mogły zostać opisane przez pełnomocnika nieco inaczej niż było w rzeczywistości, albowiem nie był on świadkiem opisywanych w pozwie zdarzeń, a jedynie przekazywał to, co usłyszał od powoda. Wiarygodne jest zatem to, na co zwrócił uwagę pełnomocnik powoda na rozprawie, iż w pozwie w omawianym zakresie mógł wkraść się błąd.

Mając powyższe na uwadze, jako omyłkę treści pozwu Sąd uznał również rozbieżność w zakresie określenia daty sporządzenia nagrania, którego stenogram został załączony do pozwu. W pozwie jako datę tę określono 29 lipca 2011 roku, jednakże na załączonym stenogramie widnieje data 25 czerwca 2011 roku. Ostatecznie pozwani potwierdzili, że do spotkania doszło w dniu 25 czerwca 2011 roku, a nagranie przedłożone przez powoda faktycznie odzwierciedla rzeczywisty przebieg rozmowy, która się wówczas odbyła pomiędzy pozwanymi, a J. W. i R. W..

Powyższe rozbieżności zdaniem Sądu w żaden sposób nie dyskwalifikują zeznań powoda czy świadka R. W. jako wiarygodnych dowodów w niniejszej sprawie.

Zważono dalej, że powód przedstawił szereg dowodów pośrednich, które uprawdopodobniają opisane przez niego i R. W. okoliczności faktyczne. Są to zarówno zeznania świadków E. M. i B. K., jak i dowody z nagrania rozmowy, a ponadto z innych dokumentów przedłożonych przez powoda.

W dalszej kolejności Sąd zaznaczył, że zeznania powyższych świadków nie świadczą bezpośrednio o faktach, na podstawie których formułowano powództwo, jednakże stanowią one podstawę umacniającą Sąd w przekonaniu o prawdziwości powoda i R. W., a w konsekwencji przemawiającą przeciwko uznaniu za wiarygodne relacji samych pozwanych, które pozostawały w sprzeczności zarówno z relacjami powoda i R. W., jak i świadków E. M. i B. K.. Ww. świadkowie potwierdzili, iż pozwany był obecny na terenie budowy i robił pomiary otworów drzwiowych, a także że brał udział w spotkaniu z wykonawcą instalacji elektrycznej, w trakcie której miał on określić, w jaki sposób będą wykonane schody w domu budowanym przez powoda. Nie sposób było, w ocenie Sądu - uznać powyższych zeznań za niewiarygodne, natomiast na ich podstawie sąd obowiązany był przyjąć, że pozwany brał czynny udział w budowie domu powoda. Był obecny na miejscu budowy jako osoba, która jest zainteresowana wymiarem drzwi, a także konstrukcją schodów. W domu powoda.

Sąd dostrzegł, że powyższe klóci się ewidentnie z twierdzeniami M. K.. Pozwany został przesłuchany przez sąd i zeznał, iż wykonał w domu powoda jedynie kilka parapetów. W żaden sposób nie był w stanie ustosunkować się do relacji ww. świadków, według których robił pomiary otworów drzwiowych oraz brał udział w spotkaniu, na którym miał określić, w jaki sposób będą wykonane schody w domu budowanym przez powoda. Pozwana również nie potrafiła się w żaden sposób ustosunkować do powyższych okoliczności.

Mając to na uwadze Sąd podkreślił, że wydawał wyrok dysponując z jednej strony materiałem dowodowym w postaci przesłuchania powoda, zeznań R. W. i korespondujących z tym zeznań E. M. i B. K., a z drugiej ze sprzecznymi z nimi dowodami z przesłuchania pozwanych.

Dokonując oceny powyższych dowodów na podstawie art. 233 § 1 kpc Sąd dał wiarę twierdzeniom powoda, albowiem w świetle ogółu zebranego materiału dowodowego jawią się one jako zdecydowanie bardziej prawdopodobne od relacji pozwanych. Zeznania M. K. i U. K. sąd uznał w konsekwencji powyższego za niewiarygodne.

Zważywszy, iż relacje powoda i R. W. oraz pozwanych pozostawały w sprzeczności. sąd musiał zadecydować, czy dać wiarę jednej, czy drugiej stronie. Mając na uwadze ogół materiału zgromadzonego w sprawie sąd uznał, iż wiarę należy dać stronie powodowej.

Skutkiem powyższego było dokonanie wszelkich ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o relacje powoda i jego żony. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby odmówić wiary tym dowodom, natomiast sprzeczne z nimi zeznania pozwanego klóciły się z zeznaniami obiektywnych świadków przesłuchanych w sprawie czyli E. M. i B. K..

Dowody z innych dokumentów, w tym nagrania zarejestrowanego na płycie, nie stanowią w ocenie Sądu decydującej podstawy, w oparciu o którą można byłoby dokonać ustaleń faktycznych mających fundamentalne znaczenie dla rozpoznania powództwa. Sąd nie mógł jednakże ich pominąć, albowiem rzutowały one na ocenę innych dowodów, bezpośrednio przekonujących o prawdziwości twierdzeń powoda.

Pozwani potwierdzili, iż nagranie rzeczywiście odzwierciedla przebieg spotkania do którego doszło w dniu 25 czerwca 2011 roku. Według tego nagrania pozany zapewnił powoda, że zwróci mu kwotę 8500 zł, co odpowiada kwocie, która według powoda została łącznie przekazana pozwanemu na poczet wykonania zamówionych drzwi i schodów. Pozwani, którzy potwierdzili, że byli obecni na spotkaniu w dniu 25 czerwca 2011 roku, nie potrafili w przekonujący sposób wytłumaczyć, o jakich pieniądzech mowa.

Wbrew stanowisku pozwanych Sąd nie widział żadnych podstaw, aby pominąć dowód z nagrania przedłożonego do akt sprawy przez powoda. Nagranie to stanowiło dowód w rozumieniu art. 308 § 1 kpc. Sąd przeprowadził powyższy dowód odsłuchując nagranie na rozprawie w obecności powoda i pozwanych, dając im możliwość ustosunkowania się do powyższego dowodu. Zważywszy, iż potwierdzili oni zgodność zapisu dźwiękowego z rzeczywistym przebiegiem spotkania, Sąd nie miał podstaw, aby odmawiać wiarygodności temu dowodowi. Istotnego znaczenia dla oceny tego dowodu nie ma natomiast to, w jakich okolicznościach nagranie zostało sporządzone. Jeżeli pozwani uznali, iż nagranie rozmowy przez powoda narusza ich dobra osobiste, powinni zgłaszać roszczenia oparte na tej podstawie w odrębnym procesie sądowym. Nagranie rozmowy bez wiedzy i zgody pozwanych w żaden sposób nie dyskwalifikuje nagrania jako dowodu w sprawie.

Kolejno Sąd podkreślił, że miał na uwadze fakt, iż M. K. powoływał się na niepełnosprawność wynikającą z faktu, iż źle słyszy. Uwzględniając przebieg poszczególnych terminów rozpraw Sąd uznał, iż upośledzenie słuchu nie stanowi dla pozwanego przeszkody do udziału w rozprawie. Przewodniczący udzielał pozwany niezbędnych pouczeń, bacząc, by pozwany nie miał żadnych przeszkód z usłyszeniem lub zrozumieniem przebiegu rozprawy. Na każdym terminie rozprawy, w której brał udział pozwany, była obecna jego żona U. K., która nie wskazała żadnych przeszkód, które przekonywałyby, że oboje pozwani nie są w stanie działać w niniejszej sprawie. Sprawa nie wymagała szczególnej wiedzy prawnej, podstawą jej rozstrzygnięcia było przede wszystkim prawidłowe ustalenie faktów, w czym czynny udział mogli wziąć sami pozwani, gdyby przyjęli inną linię obrony. Ograniczyli się natomiast jedynie do zaprzeczenia twierdzeniom powoda, których Sąd nie mógł ostatecznie uznać za niewiarygodne dysponując materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Uwzględniając stan faktyczny ustalony po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał, iż pomiędzy powodem a pozwanym została zawarta umowa o dzieło, w której M. K. zobowiązał się wykonać piętnaście drzwi wewnętrznych i jedno zewnętrzne za cenę 18.500 zł. Umowa ta następnie została rozszerzona także na wykonanie schodów drewnianych. Strony umowy dokonały uzgodnień w przedmiocie tego, z jakiego materiału drzwi i schody mają zostać wykonane, jak mają wyglądać (szkic schodów przedłożony do akt sprawy), a także oznaczyły termin wykonania dzieła.

Sąd uznał zatem, iż wszelkie istotne elementy umowy o dzieło zostały uzgodnione pomiędzy stronami. Zgodnie bowiem z art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Sąd zwrócił uwagę, że dookreślenie wynagrodzenia nie jest konieczne w treści samej umowy – strony bowiem mogą określić wysokość wynagrodzenia przez wskazanie podstaw do jego ustalenia (art. 628 kc), tak więc fakt, iż nie zostało z góry określona wysokość wynagrodzenia za schody objęte umową, nie pozbawia umowy tej cech umowy o dzieło.

Dając wiarę powodowi i R. W. Sąd musiał przyjąć, iż powód przekazał pozwanemu tytułem zaliczek na poczet wykonania dzieła kwotę w łącznej wysokości 8500 zł. Nie ma żadnych podstaw, aby przyjąć, iż doszło do wykonania przez pozwanego powyższej umowy. Pozwany nie twierdził, że dzieło zostało przez niego wykonane. Od upływu terminu przewidzianego przez strony na wykonanie dzieła (marzec 2011 roku) upłynął już znaczny czas.

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne Sąd kolejno przyjął, że powód po opóźnieniu się przez pozwanego w wykonaniu dzieła wzywał go do wykonania dzieła informując, że z uwagi na postęp budowy domu konieczne jest zastosowanie się do terminu, w przeciwnym razie zamówienie straci sens dla powoda. Opóźnienie pozwanego w wykonaniu dzieła miało postać zwłoki, albowiem w żaden sposób nie można przyjąć, by niewykonanie przez pozwanego dzieła w umówionym terminie nastąpiło na skutek okoliczności, na które nie miał on wpływu. Wezwania do wykonania dzieła J. W. formułował ustnie, z żadnego przepisu kodeksu cywilnego nie wynika natomiast wymóg, aby wezwanie do wykonania dzieła, w którym mowa w art. 491 § 1 kc, musiało nastąpić w konkretnej formie. Uwzględniając powyższe Sąd uznał, iż powód spełnił wymogi przewidziane w art. 491 § 1 kc, konieczne by móc odstąpić od umowy o dzieło.

W takiej sytuacji zmaterializowało się jego roszczenie wynikające z art. 494 kc o zwrot przekazanych pozwanemu zaliczek na poczet wykonania dzieła w łącznej kwocie 8500 zł.

Zważywszy, iż dzieło nie zostało ostatecznie wykonane, pozwany nie domaga się odbioru dzieła od powoda, zaś otrzymał od powoda kwotę 8500 zł, w zamian za którą powód niczego od niego nie uzyskał, jako alternatywną podstawę powództwa Sąd podkreślił, że można byłoby również wskazać art. 471 kc, albowiem utratę kwoty 8500 zł można potraktować jako szkodę w mieniu powoda, która ostatecznie wynika z niewykonania przez pozwanego przyjętego na siebie zobowiązania.

W świetle ustalonego stanu faktycznego brak było podstaw, zdaniem Sądu, aby uznać, iż pozwana U. K. była stroną powyższej umowy o dzieło. J. W. i R. W. utrzymywali jedynie, iż pozwana była obecna podczas wszystkich spotkań, na których ustalano warunki umowy, i zgadzała się na przyjęcie przez pozwanego zobowiązania do wykonania drzwi i schodów. Sąd przyjął zatem, iż powództwo w zakresie, w którym obejmowało żądanie zasądzenia dochodzonej kwoty od pozwanego solidarnie z pozwaną, było nieuzasadnione.

Skoro U. K. nie była stroną umowy o dzieło, jej solidarna odpowiedzialność za wykonanie umowy mogłaby co najwyżej wynikać z art. 30 § 1 kro, o ile uznać by, że zaciągnięcie ww. zobowiązania nastąpiło w sprawie wynikającej z zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny, ku czemu zdaniem Sądu nie ma żadnych podstaw.

Kolejno Sąd zważył, że biorąc pod uwagę, iż pozwana wyrażała zgodę na przyjęcie przez pozwanego ww. zobowiązania, a wierzytelność powstała z czynności prawnej jaką jest umowa o dzieło, która to czynność prawna została dokonana w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej pozwanych, odpowiedzialność U. K. za wykonanie ww. zobowiązania kształtuje się na podstawie art. 41 § 1 kro i ogranicza się do majątku objętego wspólnością ustawową małżeńską zgromadzonego z pozwanym. Zgodnie z ww. przepisem jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie za zgodą drugiego małżonka, wierzyciel może żądać zaspokojenia także z majątku wspólnego małżonków. Fakt, iż pozwani w chwili powstania zobowiązania byli w ustroju ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej, Sąd ustalił w oparciu o zgodne zeznania pozwanych.

Przyjmując powyższe Sąd uznał, że M. K. i U. K. są odpowiedzialni osobiście za wykonanie przedmiotowego zobowiązania, z tym, że odpowiedzialność osobista pozwanej ogranicza się jedynie do majątku objętego wspólnością majątkową małżeńską. Zważywszy ponadto na to, iż odpowiedzialność pozwanego i pozwanej była oparta na różnej podstawie prawnej, a równocześnie była ukształtowana tak, że powód może domagać się wykonania zobowiązania od każdego z pozwanych, którzy nie są zobowiązani solidarnie, ich odpowiedzialność ma charakter odpowiedzialności in solidum, czemu sąd dał wyraz zamieszczając w wyroku zastrzeżenie, że spełnienie ww. świadczenia przez któregośkolwiek z pozwanych na rzecz powoda zwalnia od obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych.

O odsetkach od zasądzonej należności głównej Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, w zw. z art. 455 kc. W tym zakresie wskazał, że wezwanie pozwanych do zapłaty kwoty dochodzonej w niniejszej sprawie przez powoda zostało zawarte w pismach nadanych na adres pozwanych w dniu 7 września 2012 roku. Pozwani zgodnie potwierdzili, że wezwania te otrzymali przed dniem wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. Powód domagał się odsetek od dnia wniesienia pozwu, a zatem nie było przeszkód, aby żądanie tak sformułowane uwzględnić.

Kierując się ogółem powyższych okoliczności Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

W punkcie II Sąd oddalił powództwo jedynie w zakresie, w którym J. W. domagał się zasądzenia żądanej kwoty solidarnie od obu pozwanych.

Rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie III sentencji wyroku Sąd wydał na podstawie art. 100 kpc, w związku z art. 98 § 3 kpc i art. 105 § 2 kpc. Mając na uwadze, iż powództwo zostało oddalone jedynie w niewielkiej części, sąd uznał powoda jako faktycznego wygranego w niniejszym postępowaniu, a zatem nałożył na pozwanych obowiązek zwrotu na rzecz powoda wszelkich poniesionych przez niego kosztów procesu, wśród których uwzględnił opłatę sądową od pozwu w kwocie 300 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszt zastępstwa procesowego. Wysokość

wynagrodzenia pełnomocnika sąd ustalił na kwotę 1200 zł odpowiadającą stawce minimalnej przewidzianej w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.). Koszty procesu Sąd zasądził na rzecz powoda od obu pozwanych solidarnie, mając na uwadze stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1975 roku (III CZP 6/75, OSNC 1976/2/27).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany M. K. i zaskarżając wyrok w całości wniósł o jego uchylenie wraz z oddaleniem powództwa i zasądzeniem od powoda kosztów postępowania.

W uzasadnieniu podkreślił, że sąd uznał wyłącznie zeznania powoda, w których ten głośłownie twierdził, że przekazał pozwanemu 8500 zł - bez potwierdzenia pisemnego. Takie ustalenia stanowią, zdaniem apelującego, obejście prawa. Jeżeli chodzi o przekazy kwot pieniężnych bez względu kto od kogo je otrzymuje lub odwrotnie w rachubę wchodzi tylko forma pisemna potwierdzająca przekazanie lub odbiór pieniędzy. Jeżeli tej formy by nie było to w rezultacie każdy mógłby, na zasadzie podstawienia świadków lub nagrań głosu lub własnych ustaleń dochodzić danych sum od strony przeciwnej. Pozwany zaznaczył, że nie otrzymał od powoda wskazanej kwoty. Na okoliczność przekazania tej kwoty powód nie dysponuje żadnym dowodem. Żądanie zwrotu 8500 zł od pozwanego jest zatem nieuzasadnione, bowiem powód nie udowodnił faktu przekazania ww. sumy co stanowi pogwałcenie art. 58 § 2 kc. Wskazał kolejno, że powód miał możliwość przekazania pieniędzy pozwanemu choćby przekazem pocztowym na co posiadałby dzisiaj dowód przekazania. W ocenie pozwanego forma przekazania pieniędzy bez pisemnego potwierdzenia nie może być dowodem wiarygodnym w sprawie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zdaniem powoda nie są trafne, wywody pozwanego, jakoby powód nie udowodnił w żaden sposób swojego twierdzenia. Jak słusznie przyjął sąd, powód przedstawił dowody potwierdzające, iż do doszło do skutecznego zawarcia umowy, przekazania zaliczki oraz odstąpienia od umowy. Powód zaoferował m.in. takie dowody jak: zeznania wiarygodnych świadków (R. W., E. M., B. K.), dokumentny (projekty przekazywane mu przez pozwanego, zeszyt zawierający zestawienie kosztów budowy domu powoda) oraz nagranie rozmowy z pozwanym. Pozwany natomiast ograniczył się jedynie do zaprzeczenia twierdzeniom powoda, nie przedstawiając dowodów przeciwnych.

Zdaniem powoda sąd równie trafnie ocenił rodzaj umowy jaką zawarły strony. Zgromadzone bowiem w sprawie dowody, - wskazują, iż ma ona charakter umowy o dzieło i posiada elementy takiej umowy cywilnoprawnej. Na powyższe, oprócz samych elementów przedmiotowych tejże umowy, wskazuje dobitnie także zamierzony do osiągnięcia rezultat jakim miało być wytworzenie przez pozwanego drzwi i schodów. Fakt, iż elementy te miały być później zamontowane w budowanym przez powoda domu, nie daje żadnej podstawy, aby umowę którą strony zawarły poczytywać jako umowy o roboty budowlane.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadną i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przeprowadzone w ich świetle rozważania prawne. Nie zachodzi, przeto konieczność i potrzeba powielania tychże wywodów (vide: wyrok SN z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977).

Przeciwko zasadności rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty podniesione w zażaleniu skarżącego.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że brak jest podstaw do kwalifikowania umowy łączącej strony jako umowy o roboty budowlane.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 647 kc przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia.

W okolicznościach sprawy pozwany nie miał wykonywać jakiegokolwiek obiektu, a jedynie drzwi i schody drewniane w budynku wznoszonym przez powoda.

Taki zakres prac nie pozwala nadto zakwalifikować umowy stron jako umowy o remont, typizowanej w art. 658 kc, który głosi, że przepisy niniejszego tytułu stosuje się odpowiednio do umowy o wykonanie remontu budynku lub budowli.

Jest oczywistym, że prace pozwanego nie miały charakteru remontu, gdyż dotyczyły wykonania poszczególnych elementów we wznoszonym dopiero budynku, jeszcze przed rozpoczęciem jego użytkowania.

W efekcie w sprawie nie znajduje zastosowania norma prawna, zawarta w art. 648 § 1 kc, zgodnie z którym umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem. Dodania na marginesie wymaga, że forma ta została zastrzeżona nie pod rygorem nieważności, lecz jedynie dla celów dowodowych (art. 73 § 1 kc).

Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji żadna szczególna forma nie jest zastrzeżona także dla pokwitowania. Na marginesie dodać należy, że jego brak w rozpoznawanej sprawie można łatwo wytłumaczyć ówczesną zazyłością stron, gdzie z reguły nie dochodzi do sporządzania pisemnych dowodów. To samo odnosi się także do braku przekazania przedmiotowej kwoty przekazem, czy przelewem bankowym.

Analizując stanowisko skarżącego, obecnie reprezentowanego już przez pełnomocnika zawodowego, uznać trzeba, że ten de facto zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 kpc.

Zgodnie z treścią tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Jak słusznie zauważył to Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku (I ACa 180/08, LEX nr 468598) jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. art. nie wystarcza, zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie juredycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak SA w Warszawie, wyrok z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W okolicznościach sprawy, w tym świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez Sąd I instancji normy prawnej zawartej w w/w art. 233 § 1 kpc.

Sąd I instancji szczególnie wnikliwie i zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił, bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Sąd Rejonowy wziął przy tym uwagę okoliczności, że dowody zaoferowane przez powoda z jego przesłuchania i zeznań jego małżonki w charakterze świadka nie tylko są spójne i przekonujące,

ale także znajdują przynajmniej pośrednie potwierdzenie w innych dowodach - z nagrania i zawnioskowanych świadków.

W przeciwieństwie do tego pozwani ograniczyli się jedynie do negowania stanowiska powoda, bez zaoferowania, prócz swego przesłuchania, innych dowodów.

Reasumując należało, na podstawie art. 385 kpc, oddalić apelację jako całkowicie bezzasadną, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc i art. 108 § 1 kpc, przy uwzględnieniu konieczności uznania pozwanego za przegrywającego to postępowanie w całości i wysokości jego kosztów poniesionych przez powoda, w postaci wynagrodzenia jego pełnomocnika procesowego.